WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., mies. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 19 stycznia 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,30 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 14.

Przedpłata na luty i marzec

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać mozna „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *80* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oostr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Niemieccy rolnicy na Zachodzie

skarżą się, że coraz im trudniej o robotnika do prac rolnych.

Jedno z pism niemieckich w sprawie tej pisze:

Rozwój przemysłu węglowego i górniczego w obwodzie Rury ściągał w te strony coraz więcej robotników. Mianowicie w okolicę pomiędzy Emscher a Lippe napływ obcego robotnika co raz większy. Robotnik osiedlający się w nowych okręgach węglowych pochodzi w większej części z Galicyi. W rządowych kopalniach robotników nie przyjmują, bo te kopalnie zatrudniają tylko niemców. Liczba galicyjskiego robotnika wynosiła w roku 1904 11,100, obecnie jest ich już przeszło 12,000. W ostatnim roku przypływ obcego robotnika się wzmaga, ponieważ po kopalniach odczuwają brak robotnika. Prąd, kierujący robotnika galicyjskiego do obwodu Rury utrudni niemieckim robotnikom otrzymanie tego robotnika na czas najpilniejszych robót polnych. Ogółem było na 257,447 górników z państwa niemieckiego 88758 czyli 35 na100 z dzielnic wschodnich, lecz z roku na rok liczba ich wzrasta, tym sposobem i z dzielnic wschodnich Niemiec co raz trudniej o robotnika rolnego«.

Tak brzmi doniesienie pisma niemieckiego. Widocznem jest z niego, że na Zachodzie daje się odczuwać brak robotnika rolnego. A jakież tego przyczyny? Oto niepotrzebnie Bismarck wydalił z granic państwa pruskiego **40** tysięcy naszych rodaków, niepotrzebnie i dzisiaj jeszcze rząd pruski wydala każdego robotnika polskiego z pod innych zaborów, dalej niepotrzebnie rząd pruski wyprowadza ze zachodu niemieckiego, niemieckich chłopów i robotników, aby ich osiedlać u nas na parcelach komisyi kolonizacyjnej. — Wszystko to razem przyczynia się, że rolnik niemiecki na Zachodzie nie ma dostatecznej siły roboczej. Skarzą się niemieccy rolnicy na to nie od dziś, ale mimo to gdzie nadarzy się sposobność zgodnie wszyscy krzyczą: »hajże na polaków.

Ano, kiedyście tacy zacięci, to cierpcie!

Nie mało przyczynia się do tego braku rąk do pracy w rolnictwie tworzenie co raz to nowych posad niższych urzędniczych, dostępnych przeważnie, rzec można wyłącznie dla niemców.

Można napewno powiedzieć, że połowa niemieckiej młodzieży wiejskiej, ściąganej do wojska, nie wraca na rolę, lecz znajduje jakieś pomieszczenie w niższej służbie kolejowej, w służbie cłowej, w służbie administracyjnej, np. jako woźni, odźwierni, dozorcy i t. p. Na takich urzędach zawsze cokolwiek lżej, chociaż mniej zdrowo, niż przy pracy na roli.

Pokazuje się z tego, że czysto urzędnicze państwo pruskie i jego stała i systematyczna antypolska polityka, najwięcej się przyczynia do braku sił roboczych w gospodarstwach wiejskich. Trudno przypuszczać, żeby o tem niemiecki właściciel ziemski nie miał wiedzieć, mimo to każdy junker pruski głosuje za funduszami antypolzkiemi, za funduszami dla kolonizacyi i za wszystkiemi sposobami, mogącemi wyrządzić szkodę polskości i polakom — od których, jak się pokazuje, jednak bardzo jest zależnym, bo my jako od wieków lud rolny najwięcej i najlepszego dostarczamy robotnika rolnego.

Tak to nienawiść zaślepia.

Objaśnienie do Encykliki Ojca św.

wydanej do Biskupów polskich w Król. Polskiem uznanej urzędowo przez stolicę św., tłomaczonej z łahińskiego oryginału.

X. Arcybiskup Teodorowicz pisze: »Z powodu pojawienia się w prasie błędnych tłomaczeń listu papieskiego do biskupów polskich pod zaborem rosyjskim, zezwolił mi najłaskawiej Ojciec św. na publiczne ogłoszenie niniejszych uwag, wyjaśniających rzeczywiste myśli i zamiary Stolicy św., jakie mi je sam na osobnej audyencyi dnia 27 grudnia 1905 roku najmiłościwiej wyłuszczyć raczył.

Jakkolwiek w rzeczonem piśmie wprost i bezpośrednio przemawia Ojciec św. do polaków, nie mniej jednak miał on na oku stosunki panujące obecnie na terytoryum wszystkich katolickich dyecezyi Rosyi, owszem być nie mogło, aby równocześnie nie zwrócił uwagi na położenie ogólne całego imperyum i nie potrącił o wypadki, wśród których społeczny i polityczny porządek całkowitem grozi rozbiciem.

Podobnie i św. Paweł Apostół, przemawiając w swych listach do poszczególnych gmin i kościołów chrześciańskich, dotyka niejednokrotnie różnorodnych objawów zła, wśród którego te gminy i kościoły żyją, chociaż mu same nie podlegają.

Ponieważ polacy rosyjskiemu berłu podlegli niejednokrotnie czynem stwierdzili, że z rewolucyą łączyć się nie chcą, że umieją się bronić przed najgorszymi jej podszeptami, a dążą jedynie do odzyskania obywatelskich swych praw; ponieważ skutkiem tego w obecnem położeniu politycznem, gdzie wszystko dokoła nich zdaje się zapadać, mogą oni stać się podporą porządku i ładu — pragnął Ojciec św. niektóremi wskazówkami i przestrogami na przyszłość więcej ich jeszcze umocnić pragnął zachęcić, aby rosnąc w cnotę społeczną, stali się przykładem i oparciem dla drugich; żywi też nadzieję, że jak już niegdyś oni jedni obronili swemi piersiami chrześciańską cywilizacyę Europy na kresach Wschodnich tak i dziś będą znów tarczą i ochroną zagrożonego porządku społecznego.

„To co w liście papieskim nie da się odnieść wprost do polaków, zmierza drogą uboczną do tych, do których Ojciec św. wprost przemówić nie może, wskazując na źródła klęsk i jedyne środki ratunku.

Kto sobie raz zdał sprawę z tej ogólnej intencyi papieża, która góruje nad całym jego listem, ten bez trudności zrozumie, jak należy, wszystkie szczegółowe ustępy papieskiego pisma i nie potrzebował wyjaśnień, że wzmianka np. o rzeziach żydów nie do Polski odniesioną być winna.

Nie ulega też kwestyi, że do owej szerszej i ogólniejszej intencyi odnieść należy ustęp, w którym katolikom wogóle przypomina papież ogólno-katolickie zasady o podstawach porządku społecznego i uległości dla władzy. Zasady te, o ile władza ta w interesie społecznego porządku działa zgodnie z prawem boskiem i ludzkiem, są w stanie zagrożonemu społeczeństwu doniosłe oddać usługi, tam zwłaszcza, gdzie masy ludowe, najgorszą podniecane agitacyą, grożą powszechną anarchią i gdzie już chodzi o ratunek najbardziej elementarnych podstaw społecznych.

»Żeby dotknąć paru innych jeszcze ustępów listu papieskiego, tu i owdzie błędnie zrozumianych, a dotychczasowemi uwagami nieobjętych, zauważyć należy: pod nazwą »radykalizmu narodowego« nie rozumiał Ojciec św. partyi, które przeciw kościołowi i jego nauce wrogo nie występują, lecz te jedynie, które kupcząc patryotyzmem, — walkę swą przeciw prawu Bożemu osłaniają narodowemi hasłami.

Mówiąc o strajkach, nie chciał rozstrzygać wcale kwestyi teoretycznej, ale miał jedynie na myśli kwestyą faktu. Chodziło mu mianowicie o strajki obecne, rosyjskie, jakie się tam ujawniają, a które w tej formie i mnogości są dla wszystkich bez wyjątku szkodliwe i wyraził życzenie, aby przez dobrą organizacyą, dążącą do polepszenia bytu klas roboczych, strajki tego rodzaju zupełnie, ile można, usunięte zostały.

Co do kwestyi szkólnej było zamiarem papieża przestrzedz młodzież przed zawieszaniem wykładów przedewszystkiem na przyszłość, a to już ze względu na same szkody tak prywatne jak i publiczne, które z tego rodzaju walk wynikają.

Z drugiej jednak strony, tym do których należy, przypomniał w poważnych i silnych słowach obowiązek walczenia wszelkimi legalnymi środkami o dobrą szkołę na katolickich zasadach i na tradycyi narodowej opartą.

Te i inne uwagi Ojca św. mają na celu dobro ogólne sprawy katolickiej — nie mniej jednak i dobro Polski. Gdy nam doradza spokój, a przestrzega przed poddaniem się zamętowi, nie co innego ma na oku, jeno to, aby Polsce lepszy los przyspieszyć i aby dalsze klęski od niej odwrócić, aby jej stworzyć stałe warunki pomyślnego rozwoju. —

Kiedy też zachęca do porządku i ładu, żadną miarą wstrzymywać ani osłabiać nie chce strumienia życia narodowego i społecznego, owszem, widząc, że do przeprowadzenia słusznych postulatów tak religijnych jak narodowych, wielkiej nieraz potrzeba energii i silnego zbiorowego poparcia, sam nawołuje do łączności i organizacyi, do walki skutecznej »o wiarę i o ojczyznę.«

Pragnie w końcu gorąco, aby z praw politycznych świeżo przyznanych, wykwitło bujnie tak religijne, jak narodowe życie; owszem do przyszłej pracy wśród nowych warunków, rzuca nowe wytyczne myśli i nowe odsłania drogi społecznego i narodowego postępu, opartego o podstawę religii katolickiej.«

Tyle objaśnienie. Pokazuje się zatem jak przedwczesnemi i mylnemi były sądy tych, którzy opierając się na przekręconych referatach pism żydowsko-niemieckich powstawali przeciw Papieżowi. — Z doniesieniami o orzeczeniach czy to Ojca św. czy biskupów, podawanemi przez przez pisma żydowsko-niemieckie mianowicie, jeżeli orzeczenia te odnoszą się do Polski i spraw Polski, trzeba być bardzo oględnym. Doniesienia te są zwykle przekręcone i przy znanej nienawiści niemców i żydów do nas zawierają zwykle chęć siania niezgody, podkopania powagi Kościoła i szkodzenia polakom.

Konferencya marokańska.

Dnia 17 stycznia rozpoczęła swe narady w Algeciras konferencya międzynarodowa, mająca za zadanie wyszukać i określić drogę ugody pomiędzy sprzecznemi interesami mocarstw europejskich w Maroku. Według przewidywań jednego z przedstawicieli Niemiec, hr. Tattenbacha, wyrażonych wobec wywiadowców dziennikarskich, konferencya potrwa około dwóch miesięcy. Pan Tattenbach sądzi, że im dłużej narady potrwają, tem lepsze będą widoki powodzenia. Tylko przy niemożliwości zgody zerwanie zjazdu nastąpiłoby po kilku dniach. Ale na to się nie zanosi — jak mówi p. Tattenbach, który w myśl taktyki, przejętej w danym przypadku przez dyplomacyą niemiecką, maluje stan rze-

ezy w barwach stanowczo pokojowych.

Nie wszyscy jednakże podzielają sztuczny optymizm niemiecki. Znamienny pod tym względem jest, widocznie inspirowany głos w dzienniku »Stampa« z którego widać, że Włochy n. p. mają pewne obawy co do wyniku konferencyi i na wszelki przypadek z góry umywają ręce.

Wspomniany dziennik pisze:

»Włochy nie mają potrzeby niepokoić się wynikiem konferencyi w Algeciras, chociażby nawet miał on być ujemnym. Sprawa marokańska zobowiązuje Włochy jedynie pod względem utrzymania stanu istniejącego, gdyby go naruszono — Włochy odzyskałyby z powrotem wszechstronną swobodę akcyi.

Gdyby wybuchła wojna, w co nikt zresztą nie wierzy, wówczas żaden traktat nie obowiązywałby Włoch do wystąpienia czynnego na rzecz jednej lub drugiej strony. Maroko nie może stanowić przyczyny do wojny dla Włoch. Nie jest nam znana treść traktatu trójprzymierza, nie trzeba jednak być geniuszem dyplomatycznym, aby zrozumieć, że jeśli jeden ze sprzymierzeńców będzie zaatakowany z powodu kwesty., która nie grozi jego niezależności politycznej i narodowej, nie ma prawa odwoływać się do pomocy zbrojnej państw sprzymierzonrch.

Gdyby dziś Włochy zostały zaczepione przez Turcyą z powodu, iż zmierzają do owładnięcia jedną z tureckich prowincyi, jakżeby mogły w podobnym przypadku zwracać się do Niemiec o pomoc zbrojną na lądzie lub morzu? Niezależnie nawet od tego, iż Niemcy związane są z Turcyą specyalnemi konwencyami, w każdym bądź razie nie mogłyby się poczuwać do obowiązku pomagania Włochom, choćby już dlatego, że ich ewentualne dążności do tureckiej prowincyi nic niemców nie obchodzą.

Tak samo stoją rzeczy z Maroko: niemieckie tamtejsze interesy nic włochów nie obchodzą, tem bardziej zwłaszcza, iż Włochy z Francyą związane są specyalnemi umowami zupełnie tak samo jak Niemcy z Turcyą.

Osoby, mające reprezentować państwa na konferencyi marokańskiej w Algeciras, są już wiadome. Niemcy tedy wysyłają ambasadora von Radowitza oraz posła hr. Tattenbacha. Pierwszy z nich urodził się w r. 1839, karyerę dyplomatyczną rozpoczął w r. 1861, gdy zaliczono go do składu ambasady w Konstantynopolu; później był sekretarzem legacyjnym w Chinach i Japonii, w r. 1865 przeszedł do poselstwa w Paryżu, w r. 1866 brał udział w wojnie prusko-austryackiej, poczem pracował częściowo w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych, w części zaś jako poseł, aż wreszcie w r. 1882 mianowano go ambasadorem w Konstantynopolu i w r. 1892 w Madrycie. Hr. Chrystyan v. Tattenbach w r. 1888 objął stanowisko ministra-rezydenta w Tangerze; w rok później został posłem, czynny był w powyższym charakterze w Bernie oraz Lizbonie, stąd powrócił znów do Tangeru.

Francyą reprezentuje ambasador Révoil, który wybitną już odegrał rolę w czasach ostatnich w sprawie marokańskiej.

Przedstawicielem Anglii jest sir Arthur Nelson. W r. 1878 był sekretarzem ambasady brytańskiej w Berlinie, karyerę dyplomatyczną przechodził kolejno w Konstantynopolu, Kairze, Atenach, Teheranie, Peszcie, Sofii, aż w r. 1895 został posłem w Tangerze. Przed rokiem przeniósł się do Madrytu jako ambasador.

Hiszpania posyła do Algeciras swego ministra spraw zagranicznych, ks. Almadovar del Rio, który ma być przychylnym dla Niemiec. W roku 1900 zawiózł następcy tronu niemieckiego order Złotego Runa. Przedstawicielem Włoch został markiz Visconti-Venosta, Szwecyi — poseł madrycki Sager, Belgii — bar. Jeostens i hr. de Bulsseret.

Sułtana marokańskiego reprezentować będą Sidi Mahammed el Mohri i Mohammed el Torres.

„Pot" rekruta polskiego.

»Górnoślązak« podaje za »Vorwärts'em«:

Co za straszne prześladowania muszą nieraz znosić rekruci w wojsku, o tem co chwilę dowiadujemy się z rozpraw sądów wojskowych. Dziś pomnożymy kronikę nadużyć przełożonych wojskowych następującym wypadkiem:

W 7 kompanii 31 pułku piechoty w Altonie służył polak Sz. od listopada ubiegłego roku. Biedaczysko nie włada dobrze językiem niemieckim, wskutek czego »kamraci« często sobie drwili z niego. Pewnego wieczoru poprzestawiano łóżka. Polak zapomniał, że łóżko jego znajduje się na innem miejscu i położył się na to samo miejsce, gdzie dawniej znajdowało się jego łóżko. »Kamrat« atoli obił go trzepaczką. Gdy zaś z wielką biedą dostał się do swego łóżka, »kamraci«, oczywiście niemcy, wywrócili je i okładali go należycie. Dozorujący gefrajter patrzał na to wszystko i nie wkroczył przeciwko temu. Owszem i jemu zachciało się znęcać nad biednym polakiem. Kazał mu się wspinać po słupie, stojącym w środku izby, a gdy nie mógł się wdrapać, »kamraci« pomagali mu, szczypiąc i bijąc go, gdzie tylko mogli. Procedurę tę nieszczęśliwy musiał tak często powtarzać, że omdlał i runął na podłogę. Tem się jednak niemiaszkowie nie zadowolili, zaczęli go »trzeźwić.« Gefrajter Müller uderzył go kilkakrotnie w piersi i w twarz, tak że mu się krew rzuciła z nosa. Tu cięty szwab dostał pietrka. Gdy polak odzyskał przytomność, gefrajterek dał mu markę, prosząc go, aby się nie zażalił na niego. Ponieważ nasz poczciwina był zanadto zmaltretowany i schorzały, musiał się udać do lazaretu i wszystkie sprawki wyszły na jaw.

Müllerowi wytoczono proces za znęcanie się nad podwładnym. Gdy oskarżyciel zarzucił mu, że ofiarę swą tak bił, że jej się rzuciła krew z nosa, oskarżony śmiał na to oświadczyć, że to był tylko »pot.« Skazano go za tę brutalność na 6 tygodni średniego aresztu.

Ciężka to nieraz dola żołnierza-polaka w wojsku pruskiem.

* *Wiec »Straży«* zwołany do Kotłowa na niedzielę odbędzie się dopiero w niedzielę, d. 4 lutego o godzinie 3 i pół w lokalu p. Kotlińskiego.

Stanisław Radziszewski,
starosta »Straży« na pow. ostrzeszowski.

* *Wiec »Straży«* odbędzie się w Kamionnie (powiat międzychodzki) dnia 21-go stycznia o godzinie pół do 1-szej po poł. na sali p. Kurka. Na porządku obrad: 1) Zagajenie. 2) Mowa p. delegata »Straży« (Rzepeckiego) o celach i zadaniach »Straży«.

Na wiec ten zaprasza powiatowców
Tadeusz Bogdański,
starosta.

* *Wybory przedstawiciela włościan* do sejmu prowincyalnego z powiatów rawickiego, gostyńskiego, leszczyńskiego, wschowskiego, kościańskiego i śmigielskiego, odbędą się w Lesznie, dnia 22 stycznia br. o godzinie 9 na landraturze.

Wszyscy uprawnieni do wyborów powinni się stawić koniecznie, bo tylko wtenczas kandydat polski przejść może. Głosów polskich jest 12, niemieckich 8.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 17-go stycznia. (Z parlamentu). Omawiano sprawę udzielania dyet posłom do parlamentu i wolnych biletów jazdy kolejowej. W zasadzie godziły się wszystkie partye na wniosek, który przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu.

— W komisyi podatkowej parlamentu wniósł poseł Müller z Fuldy o wprowadzenie podatku obrony krajowej. Podsekretarz stanu baron Stengel odpowiada, że rząd rzeszy nie przedłożył tego projektu, ponieważ parlament już raz przeciw niemu się oświadczył.

— Sekretarz stanu Richthofen jest umierający.

— W Hamburgu miała się odbyć 17-go bm. o godz. 4 po południu ośm wieców protestujących przeciw nowej ustawie wyborczej hamburskiej. Związek fabrykantów żelaza miasta Hamburga ogłosił, że wykluczy od roboty do 22-go stycznia każdego robotnika, który nie przybędzie bez wytłomaczenia do roboty, lub się do niej spóźni. — Mimo tych ogłoszeń 1000 robotników warsztatów okrętowych firmy Blohm i Voss zaraz po południu opuściło robotę — to samo donoszą z innych zakładów fabrycznych. Nawet załogi parowców, kursujących na Alsterze porzuciły pracę.

— Berlin. (Przyjaźń angielsko-niemiecka.) Onegdaj wieczór odbył się bankiet urządzony staraniem berlińskiej Izby handlowo-bankowej. Bankiet był poważną manifestacyą przyjaznych stosunków między Anglią a Niemcami. — Wzięli w nim udział przedstawiciele niemieckiej Izby handlowej, kilku ministrów, prezydenci parlamentu, ambasador angielski, biskup z Sutwarku, wiceprezydent angielskiej Izby handlowej. Wygłoszono wiele toastów na temat serdeczności stosunków angielsko-niemieckich. Ambasador angielski dał wyraz nadziei, że przyjaźń Anglii z innemi mocarstwami nie stanowi przeszkody dla przyjaznych stosunków Anglii z Niemcami.

Konferencya marokańska. Przedstawiciele mocarstw zgodzili się na punkta zasadnicze: Utrzymanie niezależności sułtana marokańskiego, przeprowadzenie reform i wolność handlu dla wszystkich.

Rosya. »Local Anzeiger« donosi z Warszawy: Generał-gubernator Skałłon wydał rozkaz, aby na wszystkich szyldach prócz polskich umieszczono także napisy rosyjskie.

— (Zamach na naczelnika policyi). Z Petersburga donoszą, że we Władysławowie żydowski robotnik strzelił do okręgowego naczelnika policyi i ciężko go poranił. Nadbiegł policyant i trzema strzałami zastrzelił robotnika.

— Petersburg. (Urzędowe sprostowanie.) Kilka dzienników przypisało prezydentowi ministrów słowa, z których wynikałoby, że manifest z 30-go października nie wprowadził żadnej poważnej zmiany do ustroju rządu w Rosyi, oraz że zapowiedziane w manifeście swobody i przyznane Dumie prawa nie mają być w zupełności przeprowadzone, a samodzierżawie, jak istniało przed manifestem, ma także i nadal istnieć po zebraniu się Dumy. — Tego rodzaju doniesienia dziennikarskie sa jawnym fałszem i nie byłoby potrzeby zaprzeczać im, gdyby nie fakt, że bardzo je rozpowszechniono. Że hr. Witte nie mógł tego powiedzieć, wynika z tego, że mówiąc coś podobnego, ściągnąłby na siebie podejrzenie, iż wątpi o niezachwianej woli cara. Tego rodzaju wątpliwość jest wykluczoną u każdego wiernego poddanego. (No, no! Przyp. red.) a tem bardziej u prezydenta ministrów.

— Petersburg. (Witte chory). Stan zdrowia Wittego w ostatnich dniach pozostawia wiele do życzenia. Witte jest bardzo zdenerwowany i zażywa wiele bromu.

— Petersburg. (Budżet państwa). Raport budżetowy ministra skarbu Szipowa, oddziałał tutaj przygnębiająco swoją suchością i smutnemi danemi. — Wojna kosztowała dwa miliardy rubli, a wydatki wojenne roku ubiegłego i bieżącego trzeba będzie pokrywać w przyszłości. — Rząd pokrywa deficyt przyszłemi operacyami finansowemi, — przeprowadzanemi za granicą, których

ŚWIAT BEZ SERCA.

[2] POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Tłumy w tem miejscu szły po cichu, ostrożnie, jakby po słomie złowróżbnej, rozścielonej przed mieszkaniem, do którego śmierć się z wizytą wybiera.

Piękny jeździec nie zdawał się być ani zdziwionym, ani zajęty tym podwójnym zjawiskiem, którego przyczynę zupełnie prostą i całkiem naturalną wytłomaczymy zaraz naszym czytelnikom.

Z pomiędzy wszystkich domów, oblanych potokami światła, jeden tylko pozostał ciemny i milczący.

Ani zewnątrz ani wewnątrz nie było w nim ani jednej lampy, ani jednego kaganka.

Dom ten ciemnością swoją sprawiał noc naprzeciw siebie.

Nie paradoks to bynajmniej żaden.

Domy tak samo jak ludzie mają fizyognomią swoją.

Ten, który nas w tej chwili zajmuje, przedstawia się strasznie, że ma w opowiadaniu naszem ważną odegrać rolę, nie możemy nie opisać go chociażby w kilku słowach tylko.

Jednopiętrowy, poprzerzynany rzadkiemi i wązkiemi otworami, dom ten z czasów Franciszka I zbudowany był z kamienia i drzewa, jak większa część domostw starego Paryża.

Dach wysunięty w ulicę, podtrzymywały figury naiwnie szkaradne, figury w rodzaju karyatyd z rzeźbionego dębu, przedstawiające monstra apokaliptyczne i djabłów z rogami.

Taki sam partacz malarz, jakim był partacz rzeźbiarz, pomalował ongi te monstra najjaskrawszemi, jakie mógł dobrać kolorami.

W epoce, w której się opowiadanie nasze zaczyna, malarstwo w lepszym smaku było wspomnieniem tylko.

Niezgrabne i przerażające owe figury, nadpruchniałe i zczerniałe, fatalnie odbijały od muru pomalowanego na kolor czerwony.

Drzwi i okiennice świeżo były pociągnięte kolorem jasno-czerwonym, do drzwi zaś owych prowadziły trzy schodki granitowe także czerwone, a na wpół zużyte podeszwami kilku pokoleń, jakie deptały po nich.

We drzwiach najeżonych łebkami olbrzymich gwoździ znajdowało się po środku okienko zabezpieczone gęstą siatką drucianą, przez którą z wewnątrz można było wszystko widzieć, ale z zewnątrz nic zgoła.

Po nad okienkiem zwieszał się wielki młot ze stali cyzelowanej, przedstawiający głowę Gorgony.

Silne kraty żelazne podobne do krat Bastylii, zabezpieczały każde okno, jakby w jakiem więzieniu albo fortecy i stawiały dom w możności wytrzymania chociażby nawet regularnego oblężenia.

Podjechawszy przed ten budynek tajemniczy i ponury, dystyngowany jeździec zwolnił kroki konia, a obróciwszy się wpół na siodle, wyszeptał głosem cichym i świszczącym:

— Malo!...

Służący spiął konia i jednym susem stanął obok pana, od którego trzymał się dotąd na odległość dziesięciu kroków.

Uchylił kapelusza i tonem pełnym uszanowania zapytał:

— Co pan baron rozkaże?...

— Chcę zsiąść z konia...

— Czy mam jak zwykle, czekać na pana barona po drugiej stronie czerwonego domu, w uliczce Estouffade?

— Nie. W takim tłoku, jak dzisiaj, koń jest wielką przeszkodą. Pieszo powrócę.

— W takim razie będę zapewne musiał odprowadzić wierzchowca do domu?

— Tak właśnie.

— Czy mam czuwać i oczekiwać powrotu pana barona?

— Nie ma potrzeby... nie wiem, o której powrócę.

— Czy pan baron pozwoli mi skorzystać z wieczoru?

— I owszem. Śpij albo się baw, jak ci się podoba... noc to karnawałowa przecie... ostrzegam cię tylko, żebyś się nie wdał w jaką awanturę i nie skompromitował mojej liberyi.

— O! pan baron może być o to spokojny!... wiem, jak powinienem szanować barwy pana barona.

— Ale... ale... nie masz zapewne pieniędzy?

— Niestety, tak, panie baronie!

Jeździec sięgnął do kieszeni.

— Masz — rzekł, podając sztukę złota służącemu. — Masz luidora, zabaw się wesoło i wypij za moje zdrowie.

— Nie wiem, jak mam dziękować panu baronowi!

— Dobrze... dobrze... nie mówmy o tem. Jesteś dobrym sługą, a to, co ci ofiarowałem, jest dla mnie bagatelą.

— Pan baron pozwoli, że mu zadam jedno pytanie?

— Jakie?

Służący zbliżył się do pana, przyciszył głos bardziej jeszcze i szeptał, zatrzymując się za każdem słowem.

— Czy potrzeba przedsiębrać zwykłe ostrożności przy zmianie monety, którą pan baron raczył mi podarować?

Jeździec uśmiechnął się pod maską.

— Żadna zgoła ostrożność nie jest potrzebną — odpowiedział. — Możesz śmiało zmienić ten pieniądz. Nie potrzebujesz się niczego obawiać.

— Byłem już bardzo wdzięczny panu baronowi — odpowiedział sługa, chowając pieniądz do kieszeni — ale teraz dwadzieścia razy jestem mu wdzięczniejszy...

Baron uśmiechnął się znowu, a że właśnie znalazł się tuż przy schodach, do drzwi domu prowadzących, zeskoczył z siodła ze zręcznością i szybkością pierwszorzędnego jeźdźca, i rzucił uzdę w ręce Malo.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

rezultat jest jeszcze wątpliwy. Raport pomija przyszłe zebranie przedstawicieli narodowych, ponieważ nie wymienia środków na koszta przyszłej reprezentacyi.

— Moskwa. (Werbunek.) »Związek 30 października« werbuje duchownych wiejskich na członków partyi, celem wyzyskania wpływu ich na parafie. Partya handlowo - przemysłowa energicznie pociąga do siebie robotników i służbę.

Francya. Wersal, 17-go stycznia. **Prezydentem rzeczypospolitej francuskiej wybrano senatora Fallières 449 głosami, kontr-kandydat Doumer otrzymał 371 głosów.**

Włochy Rzym, 17 stycznia. Podpisano tu dziś traktat handlowy pomiędzy Włochami a Bułgaryą.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Poznań, dnia 18 stycznia 1906 r.

* *Ekspedycya* nasza ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Radak*, który został przez hakatystów pozbawiony posady, zapytuje, gdzie mógłby z korzyścią założyć skład piwa? — O odpowiedź upraszamy na ręce naszej ekspedycyi, ulica Wodna 15.

* *Z teatru* Dziś w Czwartek: „Szczęście w zakątku.“ Ceny do połowy zniżone. — W piątek „Lilla Weneda“ po cenach do połowy zniżonych. — W sobotę po raz pierwszy: „Thermidor“ (Rewolucya francuska), dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou. — W niedzielę po południu „Wesele Fonsia“, ceny do połowy zniżone. Wieczorem po raz drugi: „Thermidor“ (Rewolucya francuska).

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dnia 16-go stycznia 1906 r.). Zapowiedzie: Kelner Leon Fortuniak z Wandą Ploetz. — Śluby: Hoboista podoficer O. Giese z Anną Raser. Tragarz Karol Jander z Idą Neumann. Strażak Paweł Faecke z Maryą Hentschel. Wysł. wojsk. H. Senger z Wandą Speers. Polier mularski Ignac Hempiński z Albertyną Jülke. Pielęgnywacz chorych Stanisław Majchrzak z Józefą Kasprowicz. Służący Stanisław Kończak z Elżbietą Nowak. — Urodzenia: Syna: Rzeźnik Antoni Strożyński. Mistrz rzeźnicki Andrzej Bayer. Szewc Michał Koszuta. Robotnik Wawrzyn Dolicki. Wiertniczy Karol Beuckert. Schafner kolejowy Adolf Bolz. Niezam. G. i M. — Córkę: Robotnik Gustaw Malitz. Nauczyciel Fryderyk Smieszek. Fryzyer Hieronim Kotliński. Bednarz Stanisław Müller. Niezam. H., T., M. — Umarli: Katarzyna Pokrywka 4 lata 2 mies. 5 dni. Wdowa Tekla Paprzycka z domu Grajewska 61 lat. Irena Karolczak 8 mies. 27 dni. Robotnica Maryanna Choińska 67 lat. Zawiadowca poczta pozasłużbowy Teodor Modrzewski 69 lat.

* *Poznań.* Ciekawe ogłoszenie. P. Kretschmer, restaurator w rzeźni miejskiej, ogłosił na środę ubiegłą: Wielki festyn „wieprzobójny!“ Przed południem mięso z kotła, wieczorem świeże kiszki z „kotła i z kaszy.“

* *Poznań.* Naznaczony czas do oddawania deklaracyi o stanie majątkowym kończy się z dniem 20 bm. Chodzi o unormowanie podatku komunalnego pod względem dochodów.

* *Poznań.* Policya przestrzega przed rzucaniem na ulicach wybuchających małych petard w czasie większych zbiegowisk — jak teraz w dniu obchodu rocznicy urodzin cesarskich dnia 27 stycznia. Dopuszczają się tego chłopcy dla zabawy, ale ta zabawa może niejednego narazić na przykrości. Policya otrzymała nakaz ścisłego śledzenia i surowego ukarania.

* *Poznań.* Wczoraj odbyło się walne roczne zebranie członków Towarzystwa Przemysłowego na sali Domu Przemysłowego. Po odczytaniu sprawozdań dyrekcyi i skarbnika przystąpiono do wyborów: prezesa, którym przez aklamacyą wybrano p. Kużaja, dotychczasowego wieloletniego prezesa. Skutkiem regulaminu ustaw występowało trzech członków t. j. wybrano ich ponownie i to pp. Gniatczyńskiego, Szulca i M. Zabłockiego. Ponieważ pp. dr. Hącia i Szczerbiński zrzekli się ponownego wyboru, przeto wybrano pp. Zeylanda i Klerykowskiego. Zarząd oświadczył, że tegoroczna zabawa karnawałowa Towarzystwa się nie odbędzie, na co walne zebranie się zgodziło. Dalszych ważniejszych wniosków nie podano i prezes zamknął posiedzenie po 2 godzinach.

* *Jak solidarnymi* i ofiarnymi są żydzi dla swych współwyznawców! Dom bankowy S. M. Rothschilda i synów w Londynie otrzymał na subwencye dla żydów w Rosyi dotąd 354 tysiące funtów szterlingów (funt szterlingów wart 20 mk.) Ogółem napłynęło dotąd z Niemiec, Austryi, Francyi itd. 600 tysięcy funtów szt. czyli przeszło 12 milionów mk. Z Kairu w Afryce nadesłano przeszło 1000 funtów szterlingów.

* *Niemcom* przybyło znów kilka rodzin. Robotnik Jan Brzeziński z Wilczaku zmienił się w Brauna — biurowy urzędnik magistracki Oraszka stał się Behrensem — chałupnik Michał Zieliński jest teraz Ziemkem — listonosz wiejski Szewczuga w Szamocinie nazywa się teraz Schumann — ślusarz kolejowy Borowczyk w Lesznie, jest teraz Foersterem,

* *Zarząd* Towarzystwa dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką, wybrany na ostatniem walnem zebraniu, ukonstytuował się w sobotę, 13 bm. jak następuje: Józef Kościelski, prezes, dr. Ludwik Mizerski, ztępca prezesa, Józef Goździewicz, sekretarz, Marcin Biedermann, skarbnik, X. szambelan Kłos, Stefan Chociszewski, Kazimierz Jankowski, radni. „Jednodniówka“ wydana nakładem Towarzystwa wyjdzie w najbliższym czasie. Miała ona ukazać się już w grudniu roku zeszłego, lecz wielu współpracowników nadesłało swoje artykuły tak późno, że musiała nastąpić zwłoka. Od lutego b. r. począwszy odbywać się będą miesięczne zebrania Towarzystwa i to w każdą [illegible] sobotę po pierwszym miesiąca w Poznaniu w czerwonym pokoju Domu Przemysłowego.

* *Z racemy uwagę* na ogłoszenie Kat. tol. Tow. Robotników Polskich na Wildzie, które urządza w sobotę, dnia 20-go stycznia zabawę karnawałową z przedstawieniem amatorskiem, na sali p. Jęczkowskiego.

* *Mosina.* W majątku rogalińskim wiercono w ziemi i w głębokości 60 metrów natrafiono na pokład węgla brunatnego.

* *Gołańcz.* Dnia 16 bm. zakończył żywot doczesny w 91 roku życia śp. Wojciech Wyszomirski, obywatel powszechnie szanowany. Cześć jego pamięci!

* *Witkowo.* Pewien zacny obywatel powiatu witkowskiego pisze: Kiedy przed kilku laty obiegała wieść o zamierzonej sprzedaży Mielżyna, nazwał to dzisiejszy sprzedawczyk p. Dobrogojski oszczerstwem i oświadczył- „Durniem musiałbym być, gdybym to uczynił!“ — Czy pan Dobrogojski nim został, pozostawiamy sądowi publicznemu. Pan Dobrogojski nabył Mielżyn w dobrych warunkach i na nim mógł się przy wzorowem życiu utrzymać. Tymczasem rozpoczął od handlu koni, życia nad stan i wiecznego skarżenia się naurzędników. Niedołęstwa własnego nie widział, kiedy oddać musiał majątek w administracyą p. Chrzanowskiemu, w Jaworowie. Skarżył się na swych współobywateli, iż z nim niechętnie przebywali. To prawda, bo żaden z nich nie chciał się narażać na wypijanie razem z nim niezliczonej ilości butelek szampana i siedzenie po nocy w handelkach. Nie mieli do tego ochoty ani pieniędzy ani czasu. Dobierał więc sobie pan Dobrogojski towarzyszów z innych kół i traktował ich szampanem. Gospodarstwo upadało, ale powodu do sprzedaży nie było jeszcze, stan finansowy p. Dobrogojskiego, mimo wszystko nie był najgorszy. W ostatnich dniach zły duch opętał go zupełnie, p. Dobrogojski resztkę sumienia, odziedziczonego po przodkach, utopił w szampanie i w towarzystwie gamratek, aż sprzedał kolonizacyi — nie — panu Świnarskiemu „nadzwyczaj zacnemu obywatelowi.“ Potem uciekł do Wrocławia, bo po otrzeźwieniu nie miał odwagi przyjechać do Mielżyna, gdzie zostawił zrozpaczoną żonę z gromadką dzieci.

* *Gniewkowo* Aptekarz pan Kużaj sprzedał aptekę i drogeryą niemcowi Anckermannowi.

* *Sulmierzyce* W zeszły piątek odbył się „Volksunterhaltungsabend“ na którym naszych polaczków nie brakło.

* *Gniezno.* Na jaki sposób biorą się sprzedawczycy? Oto wytaczają teraz procesy o obrazę, przed sądami — i tak gospodarz Nowaczyk z Mnichowa podał skargę na redaktora „Lecha“, że go w tem piśmie upominano, nawet dość łagodnie, aby posiadłości swojej nie sprzedał komisyi kolonizacyjnej. — Pojęcie o uczciwości u nas psuć się zaczyna.

* *Chrustowo* pod Dąbrową (Louisenfelde) na Kujawach. Pan Mucheiński, gospodarz, podał do „Dzien. Kuj.“ płatne ogłoszenie, że ma zamiar sprzedać gospodarstwo w obszarze 77 mórg dobrej ziemi, obsiane, z dobremi budynkami, z żywym i martwym inwentarzem. Jeżeli rodak się nie znajdzie, natenczas jestem zmuszony sprzedać gospodarstwo komisyi kolonizacyjnej! — Takiego ogłoszenia ze strony polskich gospodarzy jeszcze nie było! — Szanowni gospodarze, patrzcie jakie ruiny powstawać będą w naszych parafiach i w naszych kościołach, gdy licznie pójdziecie za tak niegodną gospodarza polskiego ofertą.

* *Oborniki.* Związek właścicieli utrzymywania stadniny ogierów w Niemieszkowie niezadługo się rozwiąże. Taki sam los spotka młyn związkowy. Obadwa stowarzyszenia już w zawiązku przed kilku laty nosiły w sobie wątpliwość dalszego istnienia. Na Warcie poniżej miasta ma być założonym port zimowy dla statków, szkut itp.

* *Inowrocław.* Panowie Adolf Poniński i Adam Znaniecki oświadczają publicznie, — że „Kujawischer Bote“ w nr. 10 bez ich wiedzy zamieścił ich nazwiska pod odezwę wzywającą do składek na rzecz „uciśnionych“ niemców w Rosyi.

* *Niechanowo.* X. dziekan Mierzejewski posądzony o to, że zrzekł się urzędu starosty „Straży“ pod wpływem zakazu władzy kościelnej ogłasza, że urzędu tego zrzekł się zaraz po nominacyi w sierpniu, ponieważ obowiązków z tym urzędem połączonych wypełnić nie mógłby, z powodu, że jest dziekanem najrozleglejszego powiatu. Taki sam powód podał zarządowi „Straży“, a że w spisie starostów był wymienianym, pochodziło pewnie stąd, iż na razie nie było innego kandydata. Władza duchowna pod tym względem żadnewpływu nie wywierała. — Plotkę o zrzeczeniu się X. M. pod presyą władzy duchownej puścił w świat „Lech.“

* *Ostrów.* Po znalezieniu pokładów rudy żelaznej postanowił rząd założyć huty celem przetapiania tejże rudy na wzór hut górnośląskich.

* *Grudziądz.* Poseł Kulerski w niedzielę o godz. 6 wiecz. opuścił więzienie, w którem przesiedział 2 miesiące za artykuł w „Gazecie Grudziądzkiej“. Liczne grono przyjaciół oczekiwało go przed bramą więzienia i powitało gromkiemi okrzykami. Ciekawy to objaw w państwie konstytucyjnem — poseł z więzienia wprost udaje się na stanowisko w sejmie! Niejeden hakatysta chciałby go stamtąd wyrzucić, ale nie może, bo kara więzienia za sprawy polityczne to rzecz honorowa!

* *Wrocław.* Władza wojskowa wydała rozkaz, aby w dniu 21 stycznia wojsko koszar nie opuszczało, i dalszych oczekiwało rozkazów, ze względu na zapowiedziane manifestacye socyalistyczne. Żołnierzom podoficerom zamieszkałym w koszarach, nie wolno w dniu tym przyjmować osób cywilnych.

* *Berlin* Ministrowie spraw wewnętrznych i wojny postanowili i wydali rozporządzenie, że jednoroczni ochotnicy wojskowi uznani za zdatnych do konnicy, a nie mający funduszów do odpowiedniego zaopatrzenia się w wymagane potrzeby wojskowe, mają być wziętymi do piechoty. Gdyby w piechocie okazali się niezdatnymi, mają być zwolnieni tymczasowo ze służby wojskowej, a przydzielcni do rezerwy kompletowej.

* *Berlin.* Poseł do parlamentu i do sejmu pruskiego p. Leon Czarliński obchodził w tych dniach 70 rocznicę urodzin. Z wszystkich stron nadesłano mu odpowiednie życzenia, oraz wyrazy czci wielkiej, jakiej się dosłużył wobec narodu. — Wybór posła Korfantego znów hakatyści chcą zaczepić i unieważnić. Przy złej woli łatwo to przeprowadzić, bo łatwo wynaleść jaki punkt przy wyborach. Atoli czy hakatyści chcą się narazić na jeszcze większy pogrom niż ten, jaki ponieśli? Górnoślązacy dzisiejsi nie dadzą sobie — jak to mówią — w kaszę dmuchać!

* *W Schoeningen* w Brunświku robotnik kopalni w gniewie uderzył żonę w twarz. Wyszedł potem, a kiedy wrócił po kilku godzinach, zastał żonę siedzącą na krzesełku — ale bez życia. Komisya sądowo lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła skutkiem napływu krwi do mózgu. Przestroga!

* *Kalendarz.* Piątek, dnia 19 stycznia r. b. Henryka b. Wschód słońca o godz. 8, minnt 3, zachód o godz. 4 min. 19.

Ruch w Towarzystwach.

* *Klub Towarzyski w Poznaniu.* Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 19 stycznia rb. punktualnie o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Jęsko, św. Marcin 39 (Patria). Na porządku obrad sprawozdanie sekretarza, bibliotekarza i skarbnika, oraz wybór nowego zarządu. Szaeownych członków z powodu tak ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

* *Zwyczajne zebranie* Towarzystwa Młodych Drogerzystów odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 8 i pół do 10 w lokalu p. Pachurskiego, św. Marcin 4. Na porządku dziennym wykład p. Panieńskiego oraz inne ważne sprawy. Szanownych członków o liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

* *Zwyczajne zebranie* Filii Stelmachów Polsk. Zw. Zaw. w Poznaniu odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. wiecz. o godz. 8 i pół w lokalu p. Kubickiego, Wielk. Garbary 44. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Zarząd.

* *Walne zebranie* filii polsk. Związku zawodowego pracujących w drzewie odbędzie się dziś we czwartek, 18 bm. o godz. 8 wieczor. na sali p. Patza, Dolna Wilda, ul. Wilowa 71. Na porządku obrad wybór nowego zarządu i ważne wnioski. Zarząd.

* *Piaski* (Sandberg). Welne zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Piaskach odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go bm. o godz. 6-tej wieczorem na sali pana Stroińskiego. O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

* *Bydgoszcz.* Walne zebranie członków Towarzystwa Naukowej Pomocy imienia Karola Marcinkowskiego na miasto Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę dnia 21 stycznia rb. o godzinie 5 po południu na sali p. Musielewicz, ulica Elżbiety. O liczny udział członków uprasza się. W imieniu komitetu

Wierzbicki, adwokat.

Obrona prawna.

* *Panu* K. N. 100 odpowiadamy: Mienie udziałowe w Banku Ludowym odebrać pan dopiero możesz, gdy pan z Banku wystąpisz i wystąpienie pana w sądzie na liście członków zapisanem zostanie.

* *Panu* H, U. K. W. W. W. odpowiadamy. Jeżeli pan kupisz świnie to chociaż ona będzie kupioną na imię matki, może ją komornik sądowy za pana zafantować.

* *Panu* T. M. w K. odpowiadamy. O odciągnioną część zasług i deputatu możesz Pan dziedzica zaskarzyć do sądu.

* *Panu* J. F. w M. odpowiadamy. Dozór Kościelny ma prawo zawiadywać kasą kościelną i majątkiem kościelnym, więc też rozporządza ławkami w kościele. Natomiast organistę przyjmuje proboszcz.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 18-go stycznia 1906 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	101,00	m.
Pożyczka pruska konsol. 3 i pół proc.	101,00	„
dto 3 proc.	88,80	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	103,20	„
dto. 3 i pół proc.	99,10	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	99,00	„
dto 4 proc.	102,20	„
Renta włoska 4 proc.	105, 0	„
Austryacka renta złota 4 proc.	100,10	„
Austryacka renta srebrna 4 1/2 proc.	100,80	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	98, 0	„
Renta węgierska złota 4 proc.	96 60	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,55	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,05	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	213 80	„

Poznań, dnia 17 stycznia 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów:		
towar	piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,70	16 90	16,10
Żyto	15 40	14,70	14,20
Jęczmień	15,20	14,40	13,60
Owies	15,20	14,70	14,20

Poznań, dnia 17 stycznia 1906 r.
Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania:

Inne artykuły:		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma snopkowa	za 100 klg	4 50	3,50	4,—
Siano	„	5,20	4,—	4 60
Ziemniaki	„	2,80	2,40	2 60
Wołowina (od łopatki	za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
Wołowina (od brzucha	„	1.40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	1,80	1,60	1,70
Skopowina	„	1,60	1,40	1,50
Słonina	„	2,	—,—	2,—
Masło	„	2.40	2 20	2,30
Łój wołowy	„	1,40	1,20	1 30
Jaja	„	4,40	4,—	4,20

Poznański targ na bydło z dnia 17 stycznia 906 [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

89	sztuk bydła rogatego
80	„ cieląt
1	„ owiec
—	„ kozy
270	„ świń
—	„ prosiąt

Razem 350 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej: Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 34—35 m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 33-35 mk. III kl. 28—30 marek. Krowy I kl 32—34 mk. II kl 27-30 m. III kl 20 23 mk.

Cielęta: I kl. 54—55 mk II kl 45-50 mk. III kl 3?—40 mk

Nierogacizna: I kl. 56 57 mrk [niektóre wyżej] II kl 53—55 mk, III kl 50-52 m. IV kl [wszarze] 48—53 mk, tuczniki —,0— mk.

Interes był spokojny —Targ uprzątnięto.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Zimą przy ostrem powietrzu na wrażliwą płeć dzieci i kobiet okazało się najskuteczniejszem przez lekarzy polecane **mydło Myrrholin.**

Przy braku krwi, blednicy,
Schering'a ekstrakt słodowy z żelazem
łatwo strawny fl. 1,00 i 2,00 mk.
Schering'a Zielona apteka, Berlin, Chausseestr. 19.
Do nabycia w aptekach i drogeryach.

Nowo przyłączone pierze i kwap.

Specyalny oddział urządzeń hotelowych i restauracyjnych.

Zakupy okolicznościowe w stołowej bieliźnie.

Ten oddział jest zupełnie odosobniony i w najnowszym stylu urządzony. — Za wypróbowany, rzetelny towar także i w tym oddziale, obejmuję wszelką gwarancyą.

Pierze dwa razy czyszczone, funt 85 ₰, 95 ₰, 1.10 M., 1.45 M., 1.90 M., 2.45 M., 3.15 M. i. t. d.

Kwap dwa razy czyszczony, funt 2.45 M., 3.00 M., 3.95 M., 4.50 M., 6.00 M. i. t. d.

Gotowe pościele dla każdego stanu.

M. SCHNEIDER, Poznań.

Wielki wybór gotowych wsyp od najtańszego do najlepszego kipru, także w gotowych powleczeniach.

Nowy rok — nowe szczęście! Pod tą dewizą zaprasza dom bankowy Augusta Wehrmanna w Lubece do udziału wogólnem Towarzystwie premiowych losów. Ponieważ udział był wielki, poleca się zamówienie wprost przesełać, tem więcej, że ciągnienie odbędzie się dnia 1 lutego r. 1906. Uczestniczenie jest w całem państwie niemieckiem dozwolone.

Parcelacya gospodarstwa w Sędzinku pod Bukiem

37 mórg dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem jako i ze zbożem sprzedawać będę na dogodnych warunkach w całości lub częściowo **we wtorek, dnia 23-go b. m. w oberży tamtejszej.**

Fr. Pacierkiewicz, Stęszewo.

Interes zbożowy, budowlany i parcelacyjny.



Jedyna jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Centralna drogerya

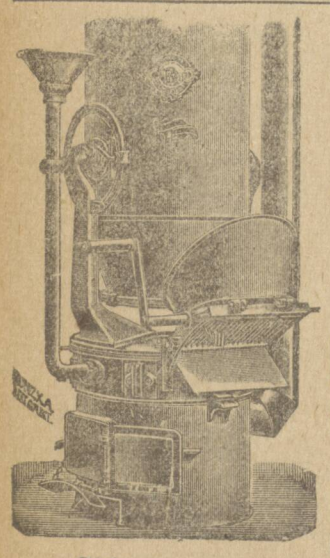
Hurtownie **J. Czepczyński** Detalicznie

Poznań, Stary Rynek 8

poleca po znanych tanich cenach:

Mydła i artykuły do prania.
Świece stearynowe, parafinowe, cerezynowe i woskowe.
Oliwy i tłuszcze do wszelkich maszyn.
Smarowidła na osie.
Kuchy siemienne. Fosforan wapna.
Farby, lakiery i pokosty.
Kleje, szelak, okowita i olcje do polerowania.

Telefon 233.



Najnowszej konstrukcyi parownik Reussa zwany **„Reforma"** nie podlegający kontroli policyjnej, przenośny z beczką przewracaną, zużywający **mało tylko opału,** nie potrzebujący obmurownia, **z gniotownikiem** lub bez tegoż. **Zwycięzca na międzynarodowych kongresach parowników w Wiedniu i w Warszawie,** we współzawodnictwie obok innych z parownikiem Ventzkiego.

Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem tak w kraju jak i za granicą.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań-Posen. **A. Bryliński** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.

Poznań, Rycerska nr. 11-a. — Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju.

Wielki zapas części składowych do pługów i machin rozmait. systemu, jako też pracownia do napraw

---

Katolickie Towarzystwo Polskich Robotników na **Wildzie** urządza **w sobotę, dn. 20 stycznia br.** **zabawę karnawałową** z przedstawieniem amatorskiem na sali p. **Jeż Złowiska,** przy ul. Na tapcy tr. nu 112, na którą cyrkliwych Towarzystwa zaprasza

ZARZĄD

Pierze do pościeli.

1 paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą od gęsi, 13,50 mk.
1 paczka pocztowa 10 funtów darte go pierza za 10 mk
1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk
1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego bi lego po 20 marek.
1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 25 marek.
1 paczka pocztowa pierza dartego, bardzo d brego, białego delikatny towar wiejski za 30 marek przesyłają franko za zaliczką.

Proszę adresować:

Matzdorff & Zerkowski,
Posen,
Wronkerstrasse 24.

Prześliczną

jest delikatna, czysta **twarz,** miękka jak aksamit **skóra** i olśniewająco piękna **cera.**

Tego wszystkiego udziela mydło **Steckenpferd-Lilienmilch-Seife Bergmann'a & Co.,** Radebeul

Znaczek ochronny: Konik z kijkiem Szt. po 50 f. do nabycia w aptece od orłem, w drogeryi pod kotwicą, u Pawła Wolffa, E. Koblitz'a, T. Neymann'a, Z. Ritter'a, ul. św. Marcina 20 i filia ul. Berlińska 14, Rud. Rehfeld'a, S. Nawrockiego »Nowa Drogerya« Wrocławska ul. 13 Drogerya pod Gwiazdą ul. Wodna. W Wielichowie: M. Sławski. J. Czyszka.

W mieście powiat wem Księstwa (13,000 mieszk.) gdzie sąd, wojsko, gimnazyum nadarza się dla innego przedsięb. kupno **domu** z obszernem podwórzem. W domu tem wieś i się świetnie prosperuj. **restauracya** odrzucaj roczn zysku 6—8000 mk, prócz tego piekarnia i mieszkania prywatne. Położenie w samym środku miasta; wielki zajazd. Zaliczki 10—15000 mk, zresztą warunki nader dogodne. Oferty przyjmuje **Józef Klemczak.** Krotoszyn — Krotoschin.

Dnia 22 stycznia r. b. o godzinie 10 przed połud sprzedane zostaną na dziedzińcu zamkowym **w Rydzynie** (w drodze licytacyi)

dwie klacze

6 i 8 lat stare, oraz **używana**

karyolka.

Szafarkiewicz.

Kupię używany **automat muzyczny.**

H. Andruszewski,
Kostrzyn

Folwark

230 mórg pszennej drenowanej ziemi, przy szosie, blizko wielkiego powiatowe o miasta jest zaraz do sprzedania. Oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 361.

Koń i wóz roboczy

jest tanio do nabycia

ANT. MIKOŁAJCZAK,
Dębiec — Do sen

Wyżeł rok stary, rasy niemieckiej, barwy bronzowej, z pow zmiany miejsca jest tanio do nabycia

Teodor Stefaniak,
Radojewo,
poczta Winiary od Poznaniem.

Skład węgli

bardzo dobrze prosperujący, z wozami, szopami itd, jest z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do sprzedania. Zgłosz przyjmuje eksped cya Wiel op pod nr. **368**

Dnia **19** i **24 bm.** sprzedawane będą w Wągrówcu przez subhastę w tamtejszem sądzie **2 grunta z zabudowaniem** masywn.

Mam do sprzedania także **gospodarstwo** 100 mórg ob zaru, poł. blizko miasta Wągrówca, bez wysiewu, z budynkami, ziemia z łąkami i torfem. Cena kupna 12,000 tal, wpłaty 4—5000 tal

Również do nabycia **16 mrg.** ziemi z dobremi budynkami. Cena 15,000 mk, wpłat 6,000 marek

J. Wojtecki, Łęgowo, p. Wągrowitz

W Poznaniu jest do nabycia pod korzystnemi warunkami nowy

dom

w którym się znajduje dobrze prosperująca piekarnia, urządz. podług nowocz. wymagań Zgłosz. piśm. przyjm. eksp. Wielk. pod nr **228.**

Poszukuję kupna używanego

krytego wozu

jednokonnego na cztery osoby

Zgłoszenia przyjmuje

Grabsch,
Neustadt a. Warte.

Szukam dzierżawy

kramu

na dużej wsi, stosown go dla kawalera od 1 kwietnia

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr **322**

Poszukuje się **dzierżawy**

folwark

od 200—500 mórg, na chętniej z żywym i martwym inwentarzem. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr **253**

Poszukuje się **kupna**

gospodarstwa,

najmniej 60 mórg ziemi dobrej z żywym i martwym inwent Zgłosz do eksped. Wielkop. pod nr **252.**

Poszukuje się dzierżawy

gościńca z piekarnią

lub bez Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielk polanina pod nr **374.**

Ogrodnik żonaty 31 lat stary, obeznany wszelkiemi gałęziami ogrodnictwa szuka odpow **posady** od 1. 4. 06

Zgłoszenia uprasza się do **W. Sarnowski,**
Schlichtingsheim.

Poszukuję zaraz lub później **posady** jako

borowy, strzelec lub dozórca

jestem synem leśnika kat lik., żon., 28 lat licz., dobry bo owoik dzi czyzny, tępiciel drapieżnych zwierząt, obeznajmiony z wszelkiemi racami leśnemi, doskonały strzelec na śr t i kule, posiad bardzo dobre świadectwa i rekomendacye Oferty uprasam pod **Weidemannsdank 100** postlagernd **Schriesm a. W.**

Parcelacya w Opalenicy.

W piątek 26 bm w lokalu p. **Smierzchalskiego,** obok ratusza pod czarnym orłem sprzedam

gospodarstwo p. Schmidta

w samem mieście, **2 domy mieszkalne, duże podwórze, ogród** 19 mg najlepszej **roli,** od 20 lat **kuźnia.** Sprzedam takowe w całości i lub w parcelach. Dla pp. kowali okoliczność, coś dobrego nabyć.

Bliższe wiadomości u ziel i i zgłoszenia przyjmuje

Franciszek Maserak, Poznań (Centralstrasse 2) **Posen W. 3.**

Warunki jak zwykle dogodne.

Osoba starsza, z dobrego domu, sierota, znająca się na gospodarstwie i lepsz prasowaniu, **szuka miejsca** za

gospodynią

do księdza Łask zgłosz uprasza się pod nr **369** do eksp. Wielkop.

Poszukuję od 1. 2. br. lub później **posady**

urzędnika gospodarczego

pod dyspozycyą pryncypała Liczę lat 25. Posiadam 6 letnią praktykę w rolnem gospod w Prusach Zach oraz wyższe wykształcenie gimnaz.

Łaskawe oferty proszę nadesłać do eksp. Welk. pod nr. **267.**

W **Opalenicy** w rynku przy kościele jest od 1 kwietnia br. do wynajęcia **skład** z dwoma wystawnemi oknami. Miejsce to nadaje się z powodu swego położ. do każdego przedsiębiorstwa.

Antoni Fiksiński,
Opalenica.

Interes rzeźnicki,

z wygodnem pomieszkaniem z chlewami i sklepem mam zaraz do wydzierżawienia lub też na sprzedaż.

Zgłoszenia przyjmuje

Michał Szymanowski,
Grodzisk Graetz, Pr. Posen.

Dom. Gierłachowo p. Bojanowo potrzebuje od 1 kwietnia br.

kowala

na deputat. Odpisy świadectw wpierw nadesłać

Pomocnik

młody i trzeźwy poszukuje **zaraz** do **drogeryi na prowincyi.** Gdzie? wskaże ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **378.**

Poszukuje **panny i uczennice** do kr wieczkowskiej.

M. Dąbrowska,
Św. Marcin 56.

Potrzebuję

czeladnika rzeźnickiego

zaraz, najchętniej syna rólniczego, który musi być trzeźwy i pilny, na stałe zatrudnienie.

Czesław Tomkiewicz,
skład rzeźnicki i restauracya,
Ostroróg.

Poszukuję zaraz lub od 1 go lutego dobrej

kucharki.

M. Janiszewska,
Grembanin, p. Kempen.

Młodszego

pomocnika

do składu kol, win, cygar i żelaza poszukuje zaraz

F. Kowalik w Gąsawie.

Dom. Grembanin p. Kempen poszukuje od 1-go lutego lub później

borowczyka

do pomocy leśnikowi, najchętniej takiego, który już był w nauce

---

Dom. Skoraczewo p. Falkstädt poszukuje od 1-go kwietnia dobrze poleconego

włódarza i stangreta

ze szniężnikami.

Dom. Tarnówko p. Chełmce Kruświca poszukuje zaraz lub od 1 kwietnia

gospodyni

z gotowaniem, chlubne świadectwa, w sile wieku, na wysoką pensyą lub

kucharz

znający się na ogrodnictwie i polowaniu lub pojedyńczem gospodarstwie domowem.

Pannę do wyszynku

zarazem do ekspedycyi przyjmę zaraz. Zgłoszenia pod nr. **340** przyjmuje eksped. Wielkopolanina.

Dom. Głębokie per Sławno przyjmie zaraz lub od 1-go lutego

pisarza

lub **zdolnego**

elewa gospodarczego

za stósownem wynagrodzeniem

Zgłoszenia do rządzcy **Urbanowicza,** tamże.

Przyjmę zaraz

ucznia

z dobrem wychowaniem i

pomocnika

ewnt od 1-go marca z dobremi świadectwami do prowadzenia mej filii w Nudecku.

W. Długiewicz,
Drogerya pod Orłem
Kattowitz-Zalauze.

Ucznia syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz

Józef Cieślewicz, fryzyer
Mosina — Moschin.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz lub później do **handlu kolonialnego, cygar i wyszynku**

W. Ziemniewicz, Jarocin.

UCZNIA

z dobrem wykształc. szkólnem, syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz

St. Łożyński. Środa, handel kolonialny, delikatesów, win i cygar.

Ucznia

do handlu kolonialnego, wina i destylacyi przyjmie

H. Andruszewski, Kostrzyn, przedtem Krakowski.

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem, syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz lub od lutego r. b.

W. M. Przezborski,
handel żel za i tow kolonialnych
w Poniecu — Punitz.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.